

VIII zebranie Komisji Krajoznawczej ZG PTTK XVII kadencji

Ponieważ dawno temu zdecydowano, iż zebranie w okresie letnim ma odbywać się podczas CZAKu, po raz ósmy w tej kadencji spotkali się członkowie KK ZG PTTK w trakcie trwania tegorocznego zlotu, który miał miejsce w Gorzowie Wielkopolskim. Otrzymaliśmy do dyspozycji od gospodarzy ich pomieszczenia biurowe, nie powiem całkiem obszerne. Mogliśmy zatem zerknąć w jakich warunkach pracują nasi gorzowscy działacze na co dzień.

Na zebranie przybył Prezes PTTK Lech Drożdżyński, Prezes GKR Tadeusz Sobieszek oraz opiekun komisji Henryk Miłoszewski (ZG PTTK) i Dariusz Kuźelewski (GKR). Z tego też powodu na początku wysłuchaliśmy ich uwag i sugestii odnośnie interesujących nas tematów. Nasza ocena tych wystąpień będzie zapewne różna ale na ich przedstawienie przyjdzie czas.



Niestety na zebranie nie dotarła Bernadetta Zawilińska ani Małgorzata Pawłowska, pojawili się natomiast Zbigniew Lewandowski, Krzysztof Czerepowicki oraz Ryszard Wrzosek. Była także Grażyna Orłowska-Rybicka z biura ZG. Na początku Józef Partyka pogratulował naszemu koledze Szymonowi Bijakowi otrzymania tytułu doktora nauk leśnych. Na pewno jest to bardzo ważne wydarzenie w życiu Szymona i dlatego wszyscy członkowie Komisji Krajoznawczej przyłączamy się do tych gratulacji. Cieszymy się jego sukcesem i szczerze życzymy mu by nie poprzestał na tym.

Jako pierwszy zabrał głos prezes Oddziału PTTK "Ziemia Gorzowska" Zbyszek Rudziński. Przedstawił on dotychczasowy przebieg imprezy, której w końcu jest komandorem. Jego słowami najbardziej byli zainteresowani przedstawiciele Sosnowca, gdzie ma odbyć się przyszłoroczny CZAK. Są to Stanisław Czekalski, prezes Oddziału im. Aleksandra Janowskiego w Sosnowcu i Swietłana Koniuszewska (sekretarz). Mamy nadzieję, że ich pobyt razem z nami pozwoli im podejrzeć nie tylko przebieg imprezy ale również to co dzieje się od kuchni. A wbrew pozorom wcale nie jest to takie łatwe gdyż nikt nie lubi jak zagląda mu się w gary. Ja ze swej strony pozwoliłem sobie podejrzeć stronę Oddziału w Sosnowcu i muszę powiedzieć, że sam wykaz organizowanych przez nich imprez oraz ich różnorodność pozwala być pewnym sprawnej organizacji naszej głównej imprezy krajoznawczej. Z informacji wstępnych jakie ukazali nam przedstawiciele Sosnowca, nasza przyszłoroczna impreza, rysuje się całkiem ciekawie.

Podjęliśmy także rozmowę na temat zaproponowanej przez Zbigniewa Pękale z Ostrowca Świętokrzyskiego organizacji imprezy na wzór CZAKu w przestrzeni dziedzictwa kulturowego Kresów. Temat Zlotu byłby następujący: Kresy, europejska przestrzeń przenikania kultur, wspólnota dziedzictwa - wspólny obszar inspiracji. Kolega Pękala proponuje iż podczas wspomnianej imprezy odwiedzi-

libyśmy m.in. Włodzimierz Wołyński, Łuck, Krzemieniec, Wiśniowiec, Zbaraż, Tarnopol, Podhorce, Olesko, Lwów, Żółkiew. Musimy powiedzieć jako Komisja, że inicjatywa ta jest jak najbardziej godna rozważenia, gdyż mimo dużych kosztów organizacyjnych, można liczyć na spore zainteresowanie nie tylko ze strony starszych osób, związanych z proponowanym terenem sentymentalnie ale także osób młodszych dla których tereny te znane są przez nich głównie z filmów, książek czy opowiadań rodziców. Niemniej dyskusję o tej propozycji odkładamy do kolejnego spotkania, co oczywiście nie przekreśla jej realizacji. Po prostu musimy przemyśleć na spokojnie formułę w jakiej należało by zaproponować taki wyjazd. Czy uznać to za kolejny CZAK, czy uczynić z tego pomysłu imprezę na bis, czy w końcu ma to być impreza jednorazowa, czy cykliczna. Tak więc wrócimy jeszcze do tego tematu a koledze Pękali dziękujemy za inicjatywę oraz chęci. I niech nie myśli, że na tym się skończy. Komisja nie ma w zwyczaju utracać żadnych inicjatyw jeśli są one godne realizacji. A ta, wydaje nam się, zasługuje jak najbardziej na urzeczywistnienie.

Zebranie KK to sprawa jak najbardziej poważna ale nieraz w jego trakcie dzieją się rzeczy mniej ważne choć istotne. Nie wiem czy inni to zauważyli ale ja dostrzegłem jak Zbigniew Lewandowski oglądał z zaciekawieniem wiszące na ścianach odznaki. W pewnym momencie widać było iż coś go niezwykle poruszyło. Okazało się, że wypatrzył tam odznaki jakich mu brakuje w jego zbiorze. Muszę tutaj powiedzieć, że posiada on jeden z największych zbiorów znaczków odznak krajoznawczych a chyba jest to najlepiej eksponowany zbiór. Zatem gdy otrzymał wypatrzone znaczki od gospodarzy nie krył swojej radości. Twarz mu wręcz promieniała. Aż miło było patrzeć.

Najważniejszą dla nas sprawą było przyjęcie protokołu z dnia 7 kwietnia z zebrania jakie odbyło się w Krakowie. W tej sprawie nie było rozbieżności. Ponownie wróciliśmy do sprawy losów RPK w Kielcach. Miejmy nadzieję, że już po raz ostatni. Może władze Towarzystwa stworzą jakieś realne zasady walki z takimi przypadkami. Bo na pewno nie leży to w gestii naszej komisji. Może doczekamy się kiedyś zdecydowanej reakcji naszych władz na kolejne takie przypadki bo jak na razie nie widzimy by ktoś wyciągał konsekwencje w stosunku do osób, które zawiniły lub nie dopatrzyły swoich obowiązków.

Kolejną poruszaną przez nas sprawą był raport na temat Regionalnych Pracowni Krajoznawczych przygotowywany poprzez komisję. Widać, że jest on obecnie sprawą istotną gdyż wynikami zebranych materiałów żywo interesuje się zarówno prezes PTTK jak i prezes GKR. Przy okazji dowiedzieliśmy się od naszych gości, że ustalono już termin przeprowadzki dla zbiorów Centralnej Biblioteki do nowej siedziby przy ul. Senatorskiej. Jest to bardzo dobre posunięcie, choć spóźnione. Od dawna wiele osób zastanawiało się dlaczego nasze zbiory nie znajdują się w siedzibie Towarzystwa. Przecież tak jest najlogiczniej.

Jeśli chodzi o sprawę kontaktów KK z komisjami w oddziałach to niestety, odpowiedzialny za te kontakty Krzysztof Tęcza, z przykrością stwierdził iż nie są one na takim poziomie jak byśmy je widzieli. Niestety, mimo wielkiego wysiłku wkładanego przez osoby z zespołu do tego powołanego, mamy bardzo mały odzew z terenu, żeby nie powiedzieć żałosny. Oczywiście wszyscy doskonale wiemy, iż w terenie działają komisje krajoznawcze, jednak ta działalność opiera się przede wszystkim na pojedynczych osobach lub małych grupkach. Osoby te są tak pochłonięte swoją działalnością, że albo nie mają czasu odpowiadać na nasze zapytania, albo po prostu nasze zapytania do nich nie docierają. Ma to miejsce wszędzie tam gdzie z komisjami trzeba się kontaktować poprzez biuro. Mimo jednak zabijania naszego zapału do nawiązywania nowych kontaktów jesteśmy dobrej myśli i mamy nadzieję, że co jakiś czas odezwie się jakaś nowa komisja. Tak zresztą jak ma to miejsce do dnia dzisiejszego.

Koleżanka Maria Janowicz przedstawiła jak przebiegają przygotowania do jubileuszowego XX Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej w Poznaniu. Okazuje się iż jak to ostatnio bywa wszyscy mają czas i robią wszystko na ostatnią chwilę. Dlatego na dzień dzisiejszy notujemy bardzo niską zgłaszalność wyrażaną w przysyłanych publikacjach. Trzeba podkreślić, że oczywiście nie zależy nam na przysyłaniu niezliczonej ilości publikacji ale musi ich być tyle by członkowie jury mieli z czego wybrać te najbardziej wartościowe. Zatem przypominamy wszystkim kierownikom RPK oraz członkom KK, że mają oni prawo przysłać na przegląd po dwie pozycje bez stosownych opłat zgłoszeniowych. Zatem jeśli wypatrzycie coś ciekawego, nie zwlekajcie i przysyłajcie je. Ustalono tak-

że skład jury z ramienia KK. Oceniać publikacje pojadą Maria Janowicz, Krzysztof R. Mazurski oraz Krzysztof Tęcza.

Jeśli chodzi o prace przy tworzeniu nowych kanonów regionalnych to wciąż posuwają się one do przodu. W wielu województwach stworzone zespoły pracują intensywnie. Są jednak takie rejony gdzie praca idzie niezwykle markotnie i nie wynika to z powodu braku chętnych do pracy co raczej z powodu przerostu ambicji niektórych kolegów krajoznawców. Zapominają oni czasami o tym czym powinno być krajoznawstwo a raczej o tym czym powinien wykazywać się dobry krajoznawca. Powinien on pracować właśnie dla krajoznawstwa, dla dobra wyższego, a nie patrzeć na jakieś swoje zamierzenia i uprzedzenia.

Cały czas krytykowane jest odstępstwo od formatu przy wydaniu drugiego tomu, czemu nie należy się dziwić. Jednak to czy wrócimy do pierwotnego formatu czy nie okaże się gdy światło dzienne ujrzy tom trzeci. Obecnie są różne koncepcje na wydawanie kanonów. Prezes Tadeusz Sobieszek na przykład zaproponował pomysł formuły wikipedii. Może się tu narażę ale biorąc pod uwagę ilości chłamu jaki przewija się w Internecie, zwłaszcza właśnie w tego typu słownikach, nie wiem kto miałby czuć by wykluczyć niekompetentne wpisy. Wydaje mi się to raczej pomysłem nierealnym przy dzisiejszym poziomie zarówno wiedzy jak i kultury poszczególnych osób. A przecież chcielibyśmy by nasz kanon był rzetelny. Prawda? Prezes Sobieszek przekazał nam swoje odczucia co do RPK. Uważa on iż pracownie powinny być instrumentem działalności krajoznawczej oraz miejscem spotkań krajoznawczych. W stu procentach zgadzamy się z nim. Tyle, że RPK są właśnie takimi miejscami. To właśnie w nich organizowane są spotkania krajoznawców, to właśnie w nich pracują krajoznawcy, tyle że czynią oni to jako ruch lokalny. Bo tak naprawdę raczej trudno byłoby by ten ruch miał wymiar ogólnokrajowy. Ktoś kiedyś wymyślił pojęcie : "Moja mała Ojczyzna". I właśnie RPK pięknie się wpisują w to pojęcie. To właśnie ludzie tu działający pracują dla swojego miasta, bo najbliższa okolica jest dla nich ich małą Ojczyzną. I myślę, niech tak pozostanie, bo inaczej zabijemy i ten społeczny, wspólny ruch krajoznawczy.

Jesteśmy bardzo radzi iż kolega Prezes Tadeusz Sobieszek raczył zauważyć i uważa, że krajoznawstwo jest najważniejsze w działalności naszego Towarzystwa. W pełni się z tym zgadzamy, jako Komisja Krajoznawcza, i w pełni utożsamiamy się z tą ideą. Dziękujemy koledze za przypomnienie wszystkim tej wydawałoby się oczywistości, bowiem niektórzy jakby tego nie zauważali.

Kolega Józef Partyka przypomniał wszystkim iż KK wydaje wreszcie swoje pismo. Jest nim kwartalnik "Krajoznawca". Redaguje je jego pomysłodawca, Krzysztof Tęcza. Stara on się w nim nie tylko przedstawiać wydarzenia krajoznawcze czy ciekawe imprezy z terenu całej Polski, ale także a może przede wszystkim stara się w nim dokumentować działalność zarówno KK ZG PTTK jak i komisji niższych szczebli. Bo jeśli sami nie będziemy na bieżąco upamiętniali naszych działań to razem z naszym odejściem umrą i one. A chyba nie chcielibyśmy tego. Nasi następcy przynajmniej powinni mieć możliwość zapoznać się z naszymi działaniami, z naszymi poglądami, czy z naszymi dążeniami.

Przewodniczący KK podsumował dotychczasowe osiągnięcia Komisji w sprawie organizacji seminariów krajoznawczych z cyklu "Mijające krajobrazy Polski". Do dnia dzisiejszego odbyły się cztery takie spotkania. Pierwsze w Krakowie gdzie największy wkład w ich zorganizowanie wnieśli Paweł Miśkowiec i Natalia Figiel. Drugie dwudniowe w Żarach zorganizowane przez Elę Łobacz- Bącal i Krzysztofa Tęczę. Trzecie we Wleniu, do którego doszło dzięki pracy Pawła Idzika i Krzysztofa Tęczy. Czwarte w Otwocku gdzie działał Paweł Ajdacki. Kolejne seminaria planowane są w Gdańsku (październik), Jeleniej Górze (listopad) i Wrocławiu (grudzień). Należy podkreślić, że seminaria krajoznawcze bardzo ładnie wpisują się w program naszego Towarzystwa, a zarazem promują przedstawiany region jak i ukazują nam jak wielu mamy ludzi potrafiących coś o nim opowiedzieć.

Ponieważ pora robiła się dość późna i niektórzy musieli odpocząć by rano dalej działać musieliśmy opuścić progi Oddziału PTTK w Gorzowie. Przenieśliśmy się zatem do miejsca zakwaterowania. Jednak najpierw wysłuchaliśmy jeszcze słów Prezesa Lecha Drożdżyńskiego, który zaakcentował, iż należy różnicować turystykę i krajoznawstwo. Wspomniał o wydawnictwie pokongresowym jakie jest właśnie tworzone. Powiedział bardzo ważną prawdę, z którą KK również się zgadza. Brzmi to może staromodnie ale tak właśnie jest: "Zachowując tradycję idźmy w nowoczesność". Prezes wspominał o pomysle utworzenia Centralnej Pracowni Krajoznawczej, prosił by KK była obecna, w miarę oczywi-

ście możliwości, na wszystkich konkursach młodzieżowych i by jej członkowie zastanowili się nad dzisiejszą i przyszłą rolą Instruktorów Krajoznawstwa. Życzyłby także sobie by KK włączyła się do przygotowań debaty na XVIII Walny Zjazd PTTK. Przedstawił nam nowe pomysły na uzdrowienie Towarzystwa poprzez reorganizację w sposobie zarządzania oraz ponownie prosił o przysyłanie naszych uwag co do planowanych zmian w statucie.

W drugiej części naszego spotkania, już bez gości, zapoznaliśmy się z projektem Pawła Andersa będącym propozycją wydania "Podręcznika krajoznawstwa". Okazuje się, że ta ciekawa propozycja trafiła do szuflady prawie dekadę temu. Sprawa ta jest na tyle poważna i wymagająca rozważań, że jej omówienie odłożono do następnego spotkania. Ponieważ oferta ta ujrzała światło dzienne jest to już jakiś postęp.

Krzysztof Tęcza zaproponował by stworzyć zespół składający się z trzech, czterech osób, który podjąłby się przeanalizować regulamin OKP i regulamin IK. Jest bowiem w istniejących regulaminach wiele nieścisłości. Niestety nie podjęto tego tematu gdyż uznano, że istniejące zespoły mają takie zadanie w swoich obowiązkach i nie ma potrzeby tworzenia nowego zespołu.

Kolejną bardzo ważną sprawą było dokonanie mianowań IK. Po wcześniejszym dokonaniu uzgodnień przez członków Krajowego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa można powiedzieć, że praca poszła dosyć sprawnie, choć oczywiście nie obeszło się bez kontrowersji. W sumie przyznano uprawnienia IKP dla czterech osób, a ZIK dla dwóch. Nadano także numery legitymacji dla pięciu IKR. Cztery wnioski zwrócono celem uzupełnienia wymaganych przez regulamin danych.

Wpisując się w działania na rzecz Roku Turystyki Rodzinnej Maciek Maśliński wziął udział w konferencji popularno-naukowej zorganizowanej na Kalatówkach i wygłosił referat pod tytułem: "Rola turystyki w rodzinach niepełnosprawnych". Szymon Bijak w kilku słowach przedstawił działania zespołu do spraw odznak., natomiast wszyscy obecni przyjęli wiadomość o zatwierdzeniu statutu naszej komisji. Na koniec postanowiliśmy iż następne zebranie Komisji Krajoznawczej odbędzie się 5 listopada 2011 roku w Jeleniej Górze, gdzie tego samego dnia zaplanowano seminarium krajoznawcze "Mijające krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej". Mogliśmy teraz ze spokojnym sumieniem udać się na spoczynek. Chociaż niektórzy z nas mieli jeszcze sporo innych niecierpiących spraw do załatwienia. Taki jednak jest ludzi działających społecznie.

- Krzysztof Tęcza, wrzesień 2011